

Krzysztof Pietrzykowski
Uniwersytet Warszawski

TEORIA WYKŁADNI PRAWA CYWILNEGO WEDŁUG EUGENIUSZA WAŚKOWSKIEGO

1. W 1936 r. została ogłoszona monografia Profesora Eugeniusza Waśkowskiego o wykładni prawa cywilnego¹. Autor stwierdził, że stanowi ona przeróbkę dwóch jego dawnych prac wydanych w języku rosyjskim w 1901 r.² i 1913 r.³, wznowionych odpowiednio w 2002 r.⁴ i 1997 r.⁵. Jest to najważniejsze jego dzieło wydane po polsku, wcześniej opublikowane odcinkami w latach 1933–1936, które – jak pisał Adam Redzik – jest dziś niestety nieco zapomniane, a godne lektury każdego teoretyka prawa i cywilisty⁶. Należy jednak podkreślić, że dzieło to w ostatnich latach jest jednak dostrzegane w polskiej literaturze, teoria wykładni prawa E. Waśkowskiego jest zaś współcześnie określana mianem teorii (koncepcji) tradycyjnej⁷ i tak zresztą traktuje ją sam autor.

2. E. Waśkowski podkreśla, że celem wykładni prawa jest wykrycie prawdziwego sensu norm ustawodawczych. Każda taka norma jest ujętą w słowa myślą. Zatem sztuka wykładni prawa sprowadza się do umiejętności rozumienia mowy ludzkiej. Ale posiadać tę umiejętność powinien każdy, kto ma do czynienia z wytworami umysłu ludzkiego, ujętymi w formie słów. Wynika stąd, że przy wykładni prawa powinny być przestrzegane zasady, konieczne do zrozumienia każdego w ogóle utworu literackiego. Zasady te opracowuje specjalna gałąź

¹ E. Waśkowski, *Teoria wykładni prawa cywilnego. Metodologia dogmatyki cywilistycznej w zarysie*, Warszawa 1936.

² E. B. Васильковский, *Цивилистическая методология, Ч. I: Учение о толковании и применении гражданских законов*, Одесса 1901.

³ E. B. Васильковский, *Руководство к толкованию и применению законов. Для начинающих юристов*, Москва 1913.

⁴ E. B. Васильковский, *Цивилистическая методология. Учение о толковании и применении гражданских законов*, Москва 2002. Zob. A. Redzik, *Eugeniusz Waśkowski (1866–1942). W siedemdziesięciolecie śmierci wybitego uczonego i adwokata*, „Palestra” 2012, nr 9–10, s. 259–260.

⁵ E. B. Васильковский, *Руководство к толкованию и применению законов*, Москва 1997.

⁶ A. Redzik, *Eugeniusz Waśkowski...*, s. 267.

⁷ Zob. A. Kotowski, *Tradycyjna teoria wykładni prawa Eugeniusza Waśkowskiego i jej znaczenie dla rozwoju polskiej egzegezy prawniczej*, „Przegląd Prawa Publicznego” 2015, nr 9, s. 9 i n.; K. Pleszka, *Wykładnia rozszerzająca*, Warszawa 2010, s. 47 i n.

filologii, zwana hermeneutyką i mająca za zadanie zbudowanie teorii „sztuki rozumienia ustnej lub pisemnej mowy”. Nauka wykładni prawa jest zatem specjalną gałęzią tej hermeneutyki i dlatego częstokroć nazywana jest hermeneutyką prawniczą (istnieje jeszcze druga gałąź specjalna hermeneutyki – teologiczna, ustalająca prawidła wykładni Pisma Świętego), w odróżnieniu od ogólnej, czyli filologicznej. Materiału do opracowania sposobów i prawideł wykładni ustaw należy więc szukać przede wszystkim w danych hermeneutyki filologicznej⁸.

Zdaniem E. Waśkowskiego, wykładnia powinna odtworzyć te wyobrażenia i pojęcia, które łączył z daną normą jej twórca. Zadaniem wykładni jest zatem wykrycie treści normy lub rozwinięcie jej sensu albo wyjaśnienie myśli i woli ustawodawcy. Autor sprzeciwił się poglądom pozostającym w kręgu tzw. obiektywnej teorii wykładni, według których ustawa przez opublikowanie odrywa się od ustawodawcy i nabiera takiej samodzielności, że wola i mniemania prawdziwych autorów ustawy stają się obojętne.

E. Waśkowski przyjął, że według „metody tradycyjnej” proces wykładni prawa składa się z trzech stadiów. Pierwszym jest wykładnia słowna (literalna), której celem jest ustalenie sensu normy na podstawie wyrazów w niej zawartych. Drugim stadium jest wykładnia realna, której celem jest ustalenie rzeczywistego sensu normy. Uwzględni ona stosunek logiczny normy do innych norm, jej położenie w systemie prawa i wiarygodną rację. Trzecim stadium jest logiczne rozwijanie norm przy uwzględnieniu różnych wnioskowań. Autor podkreśla, że w opozycji do metody tradycyjnej powstały „nowe prądy”, mianowicie młoda szkoła francuska, szkoły wolnego prawa, teleologiczna i socjologiczna oraz jury-sprudencja interesów.

Stosując wykładnię słowną, sens mowy wyjaśnia się wyłącznie na podstawie obiektywnego znaczenia, które mają słowa same przez się i w powiązaniu według prawideł mowy. E. Waśkowski wyróżnia cztery elementy w „powłoce słownej”: leksykalny, syntaktyczny, logiczny i stylistyczny⁹.

Wynik wykładni słownej albo jest zupełnie jasny, albo jasny nie jest. E. Waśkowski stawia wobec tego dwa pytania: czy uważać zadanie wykładni za spełnione, gdy sens słowny normy jest jasny (tzn. istnieje tylko jeden bezwzględnie ścisły i określony sposób rozumowania), oraz co począć, jeśli jest on pod jakimkolwiek względem niejasny. Jego zdaniem, uznanie, że gdy sens słowny jest jasny, to nie jest dopuszczalna jakakolwiek dalsza wykładnia, jest właściwe narodom pozostającym na niższych szczeblach rozwoju prawnego¹⁰. Niezależnie bowiem od wyników wykładni słownej, tj. niezależnie od tego, czy sens normy okazał się jasny bądź niejasny, zawsze po wykładni słownej powinna następować wykład-

⁸ E. Waśkowski, *Teoria wykładni...*, s. 7–8. Zob. też A. Kotowski, *Tradycyjna teoria...*, s. 12–16.

⁹ E. Waśkowski, *Teoria wykładni...*, s. 22 i n. Zob. też A. Kotowski, *Tradycyjna teoria...*, s. 27–28; K. Pleszka, *Wykładnia...*, s. 49–50.

¹⁰ E. Waśkowski, *Teoria wykładni...*, s. 36.

nia realna. Autor podkreślił, że takie też zawsze było panujące zapatrywanie w literaturze, a jego prawidłowość była tak oczywista, że zwykle nawet nie była popierana dowodami¹¹.

Według E. Waśkowskiego, wykładnia realna ma na celu wykrycie sensu rzeczywistego, wewnętrznego, czyli prawdziwej myśli jej autora. Za punkt wyjścia służy tu rezultat osiągnięty przez wykładnię słowną¹².

E. Waśkowski wyróżnił dwa rodzaje źródeł wiadomości o środkach wykładni realnej: źródła wewnętrzne (obowiązujące normy) i źródła zewnętrzne (niewchodzące w skład obowiązującego prawa uzasadnienia i motywy do ustaw, protokoły posiedzeń komisji redakcyjnych oraz instytucji ustawodawczych itp.)¹³. Wskazał, że w kwestii znaczenia w procesie wykładni norm źródeł zewnętrznych w literaturze są wypowiedzane dwa sprzeczne ze sobą poglądy. Stosownie do pierwszego, owe źródła mają i powinny mieć decydujące znaczenie, jeżeli pochodzą od osób kompetentnych, są dokonane umyślnie w celu wyjaśnienia sensu normy, dotyczą przedmiotu, który podlegał obradom, oraz zostały urzędowo podane do wiadomości czynników ustawodawczych. Zgodnie z drugim poglądem, ustawodawca zgadzał się w rozumieniu normy z jej twórcami o tyle, o ile się nie udowodni czegoś przeciwnego. Według E. Waśkowskiego, ustawa jest wolą ustawodawcy wcieloną w tekst sankcjonowany. Wolę tę należy więc określać przede wszystkim na podstawie danych zawartych w tekście ustawy. Jeżeli te dane są niedostateczne i wola ustawodawcy pozostaje niewyjaśniona, należy zwrócić się do źródeł zewnętrznych¹⁴.

E. Waśkowski podkreślił, że wykładnia realna zawiera, po pierwsze, element logiczny (więź logiczną między normami¹⁵), po drugie, element systematyczny (systematyzację prawa¹⁶), oraz po trzecie, rację norm występującą w pięciu odmianach¹⁷. Według odmiany prawnej, racja normy wynika z samego tekstu ustawy, tj. ze źródła wewnętrznego; źródła zewnętrzne nie mają takiego znaczenia – wynikając np. z uzasadnienia projektu ustawy, są tylko mniej lub więcej prawdopodobne¹⁸. Kolejnymi odmianami są: teleologiczna (cel normy), psychologiczna, historyczna i zewnętrzna (powód wydania normy).

Przedstawiając wyniki wykładni realnej, E. Waśkowski uznał, że gdy sens słowny normy jest jasny, wykładnia realna powinna sprawdzić, czy wyraża on prawdziwą myśl ustawodawcy. Wykładnia realna może potwierdzić sens słowny normy, nie potwierdzić go ani nie zaprzeczyć albo wykazać, że nie odpowiada

¹¹ *Ibidem*, s. 44.

¹² *Ibidem*, s. 46.

¹³ *Ibidem*, s. 50–51.

¹⁴ *Ibidem*, s. 78–81.

¹⁵ *Ibidem*, s. 81 i n.

¹⁶ *Ibidem*, s. 86–88.

¹⁷ *Ibidem*, s. 88, 101.

¹⁸ *Ibidem*, s. 90.

on rzeczowistemu sensowi normy. W dwóch pierwszych wypadkach uznaje się za prawdziwy jasny sens słowny¹⁹. Rozbieżność między sensem słownym a rzeczowistym znaczeniem normy może być ilościowa (wewnętrzny sens normy jest węższy albo szerszy niż jego sens słowny – wykładnia rozszerzająca albo zwężająca) albo jakościowa (wynik usterek redakcyjnych, błędów pisarskich albo drukarskich – wykładnia prostująca, zmieniająca albo uchylająca)²⁰.

Jeżeli natomiast sens słowny normy jest niejasny, wykładnia realna albo go wyjaśnia (wykładnia objaśniająca), albo nie jest w stanie go wyjaśnić. Niejasność normy może oznaczać, że jest ona ciemna, niezupełna, nieściśła albo dwuznaczna²¹. W dwóch pierwszych wypadkach należy, zdaniem E. Waśkowskiego, uznać, że istnieje luka w prawie²². Z nieściśłością normy należy postępować – zależnie od sytuacji – tak, jak z jej niezupełnością albo dwuznacznością. W wypadku dwuznaczności normy należy oddać pierwszeństwo takiemu jej sensowi, przy którym norma będzie bardziej sprawiedliwa albo bardziej celowa. Gdy natomiast dwuznaczność normy nie może być usunięta za pomocą kryteriów sprawiedliwości i celowości, należy wybrać ten sens, który w danych okolicznościach jest najbardziej prawdopodobny. Gdy zaś różne sposoby rozumienia dwuznacznej normy są równie prawdopodobne, należy zwrócić uwagę na użyty przez ustawodawcę sposób wyrażenia myśli i wybrać ten, który bardziej odpowiada najprawdopodobniejszemu sposobowi wyrażania myśli. W razie zaś wątpliwości co do znaczenia dwuznacznego słowa, zwykle znaczenie powinno mieć pierwszeństwo przed wyjątkowym, obszerne przed ścisłym, a techniczne przed potocznym. Gdy wreszcie dwuznaczność normy zależy od użytego w niej szyku wyrazów i zwrotów, należy nadawać zwrotom najbliższy, najbardziej naturalny sens i oddawać pierwszeństwo temu sensowi, przy którym żadne słowo nie staje się zbędne²³.

E. Waśkowski wskazał ponadto, że przy wykładni realnej norm może wyjść na jaw niedająca się usunąć sprzeczność między treścią normy wykładanej i treścią innych norm albo luka w prawie. W pierwszym wypadku należy dokonać uzgodnienia norm za pomocą wykładni logicznej bądź historycznej, a gdy w ten sposób nie dało się osiągnąć uzgodnienia, należy oddać pierwszeństwo tej normie, co do której można z większym prawdopodobieństwem przypuszczać, że właśnie w niej znalazła wyraz prawdziwa myśl ustawodawcy. Gdyby zaś i w ten sposób nie dało się usunąć niezgodności, należy uznać normy za wzajemnie się uchylające, tj. nieistniejące, i postępować tak jak w wypadku luki w prawie²⁴.

¹⁹ *Ibidem*, s. 105.

²⁰ *Ibidem*, s. 106–107.

²¹ *Ibidem*, s. 105, 108 i 110–111.

²² *Ibidem*, s. 111.

²³ *Ibidem*, s. 112–121.

²⁴ *Ibidem*, s. 105, 108–110.

E. Waśkowski wskazał na możliwe sposoby wypełniania luki w prawie. Krytycznie omówił zwrócenie się przez sąd do ustawodawcy z prośbą o wydanie brakującej normy, zapożyczenie brakującej normy z innego systemu prawnego, nadanie zwyczajom znaczenia źródła subsydiarnego, upoważnienie sądu do rozstrzygnięcia sprawy według sprawiedliwości, ogólnych zasad prawa lub zasad prawa naturalnego. Wskazał przy tym na rozwiązania przyjęte w art. 1 kodeksu cywilnego szwajcarskiego oraz w kodeksach cywilnych obowiązujących na ziemiach II Rzeczypospolitej²⁵.

W dalszej części monografii E. Waśkowski scharakteryzował logiczne rozwijanie norm. Wyjaśnił pojęcia luki w prawie *de lege lata* (dogmatyczna, redakcyjna i techniczna) i *de lege ferenda* (krytyczna, prawno-polityczna)²⁶. Podkreślił, że używa określenia „luka prawna” w trzech znaczeniach: brak w ustawodawstwie obowiązującej normy, istnienie dwóch sprzecznych norm i istnienie „normy ciemnej”, tj. rozstrzygającej daną kwestię w sposób zupełnie niezrozumiały²⁷. Przedstawił różne sposoby wnioskowań logicznych²⁸. Kolejne uwagi poświęcił wnioskowaniu przez przeciwieństwo²⁹ i przez analogię³⁰, kolizjom reguł logicznego rozwijania norm³¹, metodzie dogmatyczno-konstrukcyjnej³² oraz przeglądowi literatury³³.

Następnie E. Waśkowski omówił nowe prądy w teorii wykładni: młodą szkołę francuską, szkołę wolnego prawa, metodę teleologiczną, metodę socjologiczną oraz jursprudencej interesów. W pierwszej kolejności przedstawił poglądy młodej szkoły francuskiej (Saleilles i Gény)³⁴. Podsumowując je, podkreślił, że według tej szkoły celem wykładni jest wykrycie zawartej w normach ustawy woli ustawodawcy. Czyni się to za pomocą tłumaczenia słownego i logicznego. Następnie z istniejących norm wyciąga się nowe za pomocą wniosków logicznych, zwłaszcza wniosków przez analogię. Po wyczerpaniu tych środków wykładni i rozwinięcia logicznego, wypełnienie luk w ustawodawstwie następuje w drodze „swobodnego badania naukowego”, które polega na badaniu faktów socjalnych za pomocą ogólnych metod naukowych, z uwzględnieniem postulatów moralności i wiary, i na opracowaniu otrzymanych w ten sposób danych zgodnie z metodami techniki prawniczej. Lecz wyniki takiego „swobodnego badania” nie powinny naruszać ogólnych zasad prawa obowiązującego. Zatem Gény – zdaniem E. Waśkowskiego – w gruncie rzeczy pozostawał na stanowisku teorii tradycyjnej, co

²⁵ *Ibidem*, s. 122–129.

²⁶ *Ibidem*, s. 132–133.

²⁷ *Ibidem*, s. 136–137.

²⁸ *Ibidem*, s. 139–148.

²⁹ *Ibidem*, s. 148–156.

³⁰ *Ibidem*, s. 157–171.

³¹ *Ibidem*, s. 171–175.

³² *Ibidem*, s. 176–190.

³³ *Ibidem*, s. 190–203.

³⁴ *Ibidem*, s. 206–219.

sam parokrotnie podkreślał, zaznaczając tylko, że teoria ta wymaga „sprecyzowania”. Lecz on nie tylko jej nie sprecyzował, lecz odwrotnie, zagmatwał³⁵.

Szkoła wolnego prawa odwołuje się do poczucia prawnego. E. Waśkowski, po przedstawieniu poglądów tej szkoły³⁶, uznał, że rozbieżność zdań w kwestii poczucia prawnego jest olbrzymia. Ponieważ zależy ono od indywidualnych różnic między ludźmi, można powiedzieć, że każdy człowiek ma swoje poczucie prawne³⁷. Jako jaskrawy tego przykład podał polemikę Jheringa i Kohlera dotyczącą znakomitej sceny sądu w komedii „Kupiec wenecki” Szekspira. Chodziło tam o to, że Antonio, pożyczając pieniądze od Szajloka, wydał mu skrypt (tzw. skrypt dłużny – dowód zobowiązania), na mocy którego Szajlok miałby prawo wyrznąć funt mięsa z piersi Antonia w razie nieuiszczenia długu w umówionym terminie. Prawo średniowieczne dopuszczało tego rodzaju umowy. Antonio uchybił terminowi, wobec czego Szajlok zażądał uiszczenia krwawej kary wadialnej³⁸ – funta mięsa. Porcja, przebrana za uczonego prawnika, któremu doża wenecki polecił rozstrzygnięcie sprawy, orzekła, że Szajlok ma prawo wykroić funt mięsa z piersi Antonia, lecz nie powinien przy tym przelać ani kropli krwi. Otóż Jhering oburzył się na ten wyrok i stwierdził, że Porcja użyła „nędnego wykrętu”, ponieważ kto jest upoważniony do wykrajania kawałka mięsa z ciała żywego człowieka, ten może przelać i potrzebną do tego ilość krwi, tak samo, jak temu, kto ma prawo przechodzić przez cudzy grunt, nie można zabronić pozostawienia śladów swych nóg na nim. I kiedy Szajlok skarżył się na pogwałcenie jego prawa, to, mówi Jhering, był to język obrażonego poczucia prawnego, który wszędzie i zawsze jest jednakowy. Kohler, przeciwnie, twierdził, że zawsze słuchał z zapartym tchem słów Porcji, której wyrok „jak promień słoneczny, wnosi światło do ponurego dramatu Szajloka”. Według Kohlera, Szekspir przedstawił w swoim dramacie proces historycznego rozwoju prawa, polegający na tym, że ustawy przestarzałe zostają uchylane i zmieniane przez praktykę sądową stosownie do zmienionego poczucia prawnego ludności. E. Waśkowski podkreślił w związku z tym, że dwaj najwybitniejsi prawnicy, należący do tego samego narodu, do tej samej warstwy społecznej, do tego samego zawodu, z jednakowym wykształceniem, rozeszli się w ocenie z punktu widzenia poczucia prawnego prostej sprawy i rozstrzygnęliby ją na miejscu Porcji we wręcz przeciwnym sensie. Czyż można oczekiwać jednakowych wyroków w skomplikowanych sprawach od sędziów pochodzących z różnych środowisk i posiadających różne przekonania i ideały społeczne? Ilu sędziów, tyle byłoby praw i w rezultacie powstałaby anarchia prawna³⁹. Podobnie oceniał E. Waśkowski posługiwanie się – zamiast

³⁵ *Ibidem*, s. 219.

³⁶ *Ibidem*, s. 221–231.

³⁷ *Ibidem*, s. 231–233.

³⁸ Odszkodowania umownego, obecnie kary umownej; zob. E. Waśkowski, *Kara wadialna według kodeksu zobowiązań*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1939, nr 2, s. 103 i n.

³⁹ E. Waśkowski, *Teorja wykładni...*, s. 233.

„poczucia prawnego” – innymi podobnymi określeniami, takimi jak: „świadomość prawna”, „świadomość prawna społeczna”, „słuszność”, „sprawiedliwość”, „prawo naturalne”, czy „natura rzeczy”⁴⁰.

Metoda teleologiczna (wspomnianego Kohlera, zwolennika obiektywnej teorii wykładni) charakteryzuje się tym, że zadaniem wykładni jest wykrycie i ustalenie sensu ustawy, a nie myśli i woli ustawodawcy⁴¹. Polega ona – zdaniem E. Waśkowskiego – na jednostronnym wysunięciu na pierwszy plan jednego z elementów wykładni: *ratio legis*⁴².

Metoda socjologiczna – różnie rozumiana według poszczególnych jej zwolenników – ogólnie sprowadza się do tego, że ustawy powinny być tłumaczone nie według myśli i woli ustawodawcy, lecz socjologicznie, jako produkty całego narodu, którego organem jest ustawodawca (w ujęciu Kohlera, który w późniejszym okresie opowiedział się za tą metodą). U podstawy metody socjologicznej leży poczucie prawne sędziego, oświecone socjalno-naukowym badaniem, które ma wykryć cel socjalny ustawy i wyciągnąć wnioski co do jej treści (Wüstendörfer)⁴³.

Jurisprudencja interesów (Heck) stanowi odmianę metody teleologicznej, ponieważ upatrując cel ustawy w rozgraniczeniu interesów albo rozstrzygnięciu konfliktu między interesami, zaleca interpretację ustaw według ich celu⁴⁴.

Oceniając „nowe prądy”, E. Waśkowski pisał, że stosunek wzajemny między ustawodawcą a sądem może być rozmaity, zależnie od stopnia samodzielności przyznanej sądowi. Ustawodawca może dać sądowi maksimum swobody przy rozstrzyganiu spraw, może, odwrotnie, sprowadzić ją do minimum albo wreszcie mniej lub więcej ograniczyć. Przyznanie sądowi bezgranicznej swobody, tj. prawa wyrokowania podług swego uznania (poczucia prawnego, świadomości prawnej, słuszności itp.), jest związane z niebezpieczeństwem dowolności sędziowskiej. Poza tym, pozbawienie sędziego samodzielności musi odbić się ujemnie na słuszności jego wyroków. Tak więc między Charybdą dowolności a Scyllą niesłuszności płynie nawa sądownictwa⁴⁵.

E. Waśkowski podkreślił w związku z tym, że nic innego nie pozostaje, jak wybrać z dwojga złego mniejsze⁴⁶. Przyjął, że metoda tradycyjna ma przewagę nad innymi z kilku względów. Po pierwsze, jest łatwiejsza do zastosowania. Posługiwać się nią może bez trudności każdy przeciętny sędzia, każdy prawnik z wykształceniem uniwersyteckim i przygotowaniem praktycznym. Bez porównania większe wymagania stawia sądom każda inna metoda. Niewątpliwie te

⁴⁰ *Ibidem*, s. 235–239.

⁴¹ *Ibidem*, s. 239–240.

⁴² *Ibidem*, s. 245.

⁴³ *Ibidem*, s. 248–249.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 257.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 259.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 260.

wymagania przewyższają siły ogromnej większości sędziów. Zasadniczy błąd zwolenników nowych prądów polega na przyrównaniu sędziów do ustawodawców. Lecz sędziowie działają w innych warunkach i nie mają ani czasu, ani możliwości do przeprowadzenia badań z powodu każdej kwestii wynikającej przy rozpoznaniu poszczególnych spraw. Po drugie, metoda tradycyjna, pracując nad ściśle określonym i ograniczonym materiałem i stosując każdemu znane środki, dopuszcza sprawdzenie swych wyników. Dzięki temu możliwa jest kontrola instancyjna i krytyka naukowa wyroków. Jest to niemożliwe przy stosowaniu innych metod wobec nieograniczonej masy materiału, posługiwania się wszystkimi sposobami badania naukowego, i w dodatku kryteriami irracjonalnymi, takimi jak poczucie prawne, świadomość prawna, zasady sprawiedliwości, słuszności itp. Przecież można obalać dowody logiczne, lecz nie można kwestionować uczuć, o których, jak o gustach, nie dyskutuje się. Po trzecie, wykładnia norm za pomocą prawideł gramatyki i logiki oraz logicznych wniosków gwarantuje obiektywność wyroków w większym bez porównania stopniu niż inne metody, przy których stosowaniu indywidualność sędziów, ich poczucie prawne, ich przekonania, ideały i sympatie mają możliwość przejawiać się daleko swobodniej⁴⁷.

E. Waśkowski stwierdził jednak, że i metoda tradycyjna ma wady. Wymagając od sędziów rozstrzygania spraw zgodnie z przepisami ustawy i zabraniając im kierować się swym poczuciem prawnym, nie zabezpiecza ona słuszności ich wyroków, a poza tym uniemożliwia im dotrzymanie kroku rozwijającemu się życiu⁴⁸.

Z pierwszą wadą, zdaniem E. Waśkowskiego, musimy się pogodzić. Jeżeli chcemy mieć prawo pewne, oparte na ustawie, to musimy być przygotowani do tego, że wyciągane z niego wnioski nie zawsze będą odpowiadać naszemu poczuciu prawnemu. Teoria tradycyjna przedkłada pewność prawa nad słuszność wyroków, gdyż „panować nad obywatelami musi ustawa określona, z góry wiadoma, którą obywatele mają możliwość uwzględnić, do której się przyzwyczajają, przystosowują. Nawet ustawa zła, niesprawiedliwa, niecelowa, jest lepsza niż brak ustawy, ponieważ obywatele, korzystając w dziedzinie prawa cywilnego z prawa samookreślenia się, mogą ją unieszkodliwić, sparaliżować. Na przykład, według ustawodawstwa rosyjskiego kobiety otrzymywały mniejszą schedę przy spadkobranium, a w liniach bocznych zupełnie nie dziedziczyły przy istnieniu braci. Przepis ten, stanowiący przeżytek historyczny, był oczywiście rażąco niesprawiedliwy. Lecz było nietrudno go sparaliżować: przezorni rodzice, sporządźwszy testament, mogli być pewni, że ich córki nie będą pokrzywdzone przez braci⁴⁹”.

W tej sytuacji E. Waśkowski postawił retoryczne pytanie: czym jest słuszność? Stwierdził, że najczęściej prawo słuszne jest określane jako odpowiadające

⁴⁷ *Ibidem*, s. 261–262.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 263.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 263.

konkretnym okolicznościom albo istotnie sprawiedliwe dla danej sytuacji. Jednakże „słuszność”, nawet w tym najbardziej rozpowszechnionym i zrozumiałym sensie, nie stanowi kryterium obiektywnego i tak samo, jak poczucie prawne, zmienia się w zależności od tego, kto ją stosuje: co jednemu wydaje się słuszne, to drugiego może oburzać, jak to było w sporze Jheringa z Kohlerem⁵⁰.

Dalej E. Waśkowski wskazał, że to, co sędzia uważa za słuszne, może wydawać się obywatelowi niesłuszne. Zwykle strona wygrywająca sprawę uznaje wyrok sądowy za słuszny, strona zaś przeciwna czuje się pokrzywdzona i gotowa jest zarzucać sądowi stronniczość, niedbalstwo, nawet złą wolę. Jakość wyroku należy określać nie ze względu na jego słuszność, gdyż jest to kryterium chwiejne, a na jego legalność. Nieraz była wypowiedziana opinia, że słuszny wyrok z lichymi motywami jest lepszy od złego wyroku z dobrymi motywami. Ponieważ jednak nie ma obiektywnego kryterium słuszności, więc opinia ta jest równoznaczna z taką tezą: wyrok, który wydaje się tej lub innej osobie słuszny, lecz jest źle uzasadniony, jest lepszy, niż wyrok dobrze uzasadniony, lecz nieodpowiadający czyjemuś poczuciu prawnemu. Niedorzeczność takiej tezy nie wymaga chyba dowodu⁵¹.

Druga wada metody tradycyjnej może być, według E. Waśkowskiego, usunięta, a przynajmniej zmniejszona. Zwolennicy nowych prądów wychodzą z założenia, że ustawodawstwo nie może dotrzymać kroku życiu i zawsze pozostaje w tyle. Założenie to, dawniej słuszne, obecnie nie odpowiada rzeczywistości. Teraz ustawodawstwa nie tylko nie są ospałe, lecz przeciwnie, rozwijają działalność wprost gorączkową: sądy ledwo sobie dają radę z powodzą zalewających je nowych ustaw. Jeżeli dawniej ustawodawstwo nie mogło nadążyć za życiem, to teraz życie nie może nadążyć za ustawami. Zaledwie ustawa została wydana i nim jeszcze weszła w życie, już się ją zastępuje przez inną albo nowelizuje. Taki pośpiech jest w dziedzinie prawa cywilnego, najbardziej konserwatywnej spośród dziedzin prawa, niepotrzebny i niepożądany. Nowe instytucje cywilnoprawne powstają po dłuższych przerwach, przekształcenie istniejących dokonuje się powoli, nowe idee rodzą się rzadko. W zupełności wystarczyłaby rewizja i ewentualnie nowelizacja Kodeksu cywilnego względnie zastępujących go ustaw co pięć lub nawet co dziesięć lat. W tym celu należałoby albo wskrzesić Radę Stanu, która istniała w Królestwie Polskim do roku 1867, albo stworzyć stałą komisję kodyfikacyjną, której członkowie, wybierani z najwybitniejszych prawników, mieliby za zadanie śledzić orzecznictwo sądowe i literaturę prawniczą oraz opracowywać projekty nowelizacji ustaw cywilnych⁵².

⁵⁰ *Ibidem*, s. 264, 236–237.

⁵¹ *Ibidem*, s. 264.

⁵² *Ibidem*, s. 265–266.

W konkluzji swoich rozważań E. Waśkowski przyjął, że szczegółowe badanie procesu wykładni wykazało, iż metoda tradycyjna była prawidłowa, tylko wymagała sprecyzowania⁵³, oraz krótko przedstawił podstawowe tezy monografii⁵⁴.

3. Niektóre zagadnienia przedstawione przez E. Waśkowskiego we współczesnej literaturze – dalekiej zresztą od jednomyślności – są ujmowane nieco inaczej, występują też różnice terminologiczne.

E. Waśkowski konsekwentnie pisał o wykładni norm prawnych. Tymczasem współcześnie twierdzi się, zgodnie z teorią klaryfikacyjną, że wykładnia polega na ustaleniu znaczenia przepisu prawnego⁵⁵. Jednakże niektórzy autorzy opowiadają się za tzw. teorią derywacyjną, według której zadaniem wykładni jest odtworzenie na podstawie tekstu prawnego zespołu norm postępowania⁵⁶.

Współcześnie zamiast „wykładni słownej” pisze się o „wykładni językowej”, nazywanej też niekiedy „gramatyczną”, „lingwistyczną” lub „semantyczną”. Nie występuje już pojęcie „wykładni realnej”. Zamiast niej pisze się obecnie o dwóch metodach (rodzajach) wykładni, następujących po wykładni językowej, mianowicie systemowej i funkcjonalnej, obejmującej m.in. wykładnię celowościową (teleologiczną). Powszechnie też przyjmuje się, że nie ma osobnej metody wykładni logicznej, ale istnieją reguły wnioskowań prawniczych, które należą do reguł wykładni *sensu largo*⁵⁷. Podobnie jednak w sumie ujmował to E. Waśkowski, który pisał o „logicznym rozwijaniu norm”.

Mimo kategoriycznego stwierdzenia E. Waśkowskiego, że w każdym wypadku po dokonaniu wykładni słownej należy przeprowadzić wykładnię realną, współcześnie w Polsce jest dość rozpowszechniony pogląd, że zgodnie z zasadą *clara non sunt interpretanda* możliwe jest odwołanie się do wyników wykładni tylko językowej⁵⁸. Są też jednak wypowiedzane poglądy przeciwne⁵⁹, zagadnienie to pozostaje zatem sporne⁶⁰.

Zbyt kategoriyczny wydaje się pogląd E. Waśkowskiego o pomijaniu w procesie wykładni prawa wskazań wynikających ze słuszności czy też poczucia prawnego. Współcześnie wykładnia funkcjonalna obejmuje bowiem uwzględnianie w procesie wykładni prawa również kontekstu aksjologicznego w postaci powszechnie akceptowanych zasad słuszności i sprawiedliwości⁶¹. Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 lipca 2004 r., IV CK 520/03⁶²,

⁵³ *Ibidem*, s. 271.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 271–276.

⁵⁵ L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006, s. 16.

⁵⁶ M. Zieliński, *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972, s. 87.

⁵⁷ L. Morawski, *Zasady wykładni...*, s. 195–196.

⁵⁸ L. Morawski, *Zasady wykładni...*, s. 49 i n.; J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959, s. 526.

⁵⁹ M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2002, s. 56.

⁶⁰ Zob. też A. Kotowski, *Tradycyjna teoria...*, s. 11–12, 16–17.

⁶¹ L. Morawski, *Zasady wykładni...*, s. 147 i n.

⁶² OSNC 2005, nr 7–8, poz. 130.

zgodnie z którym nie można pomijać, że dyrektywy wykładni celowościowej nakazują uwzględniać w procesie ustalania znaczenia normy także jej kontekst aksjologiczny. Ustalając znaczenie normy, należy więc brać pod uwagę powszechnie akceptowane zasady słuszności i sprawiedliwości. Według zaś uzasadnienia uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2003 r., III CZP 8/03⁶³, w myśl reguły *clara non sunt interpretanda*, przepis jasny nie wymaga wykładni, co oznacza, że w przypadku gdy zastosowanie reguł wykładni językowej doprowadziło do wyjaśnienia wątpliwości interpretacyjnych, nie ma potrzeby stosowania dyrektyw wykładni pozajęzykowej – systemowej lub funkcjonalnej. Uzupełnienie wykładni językowej należy uznać jednak za wskazane, gdyż wolno odstąpić od sensu językowego wykładni, mimo że przepis jest jasny i oczywisty, gdy prowadzi to do rażąco niesprawiedliwych lub irracjonalnych konsekwencji, gdy przemawiają za tym szczególnie ważne racje prawne, społeczne, ekonomiczne lub moralne, gdy językowe znaczenie przepisu pozostaje w oczywistym konflikcie lub sprzeczności ze znaczeniem innych norm systemu, zwłaszcza gdy te normy mają wyższą moc prawną, gdy znaczenie to prowadzi do rażąco niesprawiedliwych rozstrzygnięć lub pozostaje w oczywistej sprzeczności z powszechnie akceptowanymi normami moralnymi, albo gdy znaczenie to prowadzi do konsekwencji absurdalnych z punktu widzenia społecznego lub ekonomicznego.

4. Monografia E. Waškowskiego została napisana jasnym i komunikatywnym językiem, a jej autor zawsze prezentował jednoznacznie swoje stanowisko w kwestiach spornych. Jego monografia zachowuje też w znacznym stopniu aktualność, dlatego należy wyrazić żal, że w Polsce nie zdecydowano się na jej ponowne wydanie w postaci reprintu.

E. VASKOVSKY'S THEORY OF CIVIL LAW INTERPRETATION

Summary

The article contains the presentation monograph of Eugene Waškowski (published in 1936) on the theory of interpretation of civil law. Waškowski is a supporter of the traditional theory of interpretation that favors legal certainty. His remarks about the equity and the principle of *clara non sunt interpretanda* often inspire discussion.

⁶³ OSNC 2004, nr 1, poz. 1.

BIBLIOGRAFIA

- Morawski L., *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006
- Kotowski A., *Tradycyjna teoria wykładni prawa Eugeniusza Waśkowskiego i jej znaczenie dla rozwoju polskiej egzegezy prawniczej*, „Przegląd Prawa Publicznego” 2015, nr 9
- Pleszka K., *Wykładnia rozszerzająca*, Warszawa 2010
- Redzik A., *Eugeniusz Waśkowski (1866–1942). W siedemdziesięciolecie śmierci wybitego uczonego i adwokata*, „Palestra” 2012, nr 9–10
- Васьковский Е. В., *Цивилистическая методология, Ч. I: Учение о толковании и применении гражданских законов*, Одесса 1901
- Васьковский Е. В., *Цивилистическая методология. Учение о толковании и применении гражданских законов*, Москва 2002
- Waśkowski E., *Kara wadialna według kodeksu zobowiązań*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1939, nr 2
- Васьковский Е. В., *Руководство к толкованию и применению законов. Для начинающих юристов*, Москва 1913
- Васьковский Е. В., *Руководство к толкованию и применению законов*, Москва 1997
- Waśkowski E., *Teorja wykładni prawa cywilnego. Metodologia dogmatyki cywilistycznej w zarysie*, Warszawa 1936
- Wróblewski J., *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959
- Zieliński M., *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972
- Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2002

KEYWORDS

legal interpretation

SŁOWA KLUCZOWE

wykładnia prawa